WYDARZENIE W lipcu 1980 r. o prawo do godnego życia postanowiło walczyć na Lubelszczyźnie 50 tysięcy robotników ze 150 zakładów pracy. Kilka tygodni przed zrywem na Wybrzeżu

Solidarność zaczęła się u nas

Nie było co jeść i nie było wolności. Wystarczy spojrzeć na nasze postulaty, żeby przekonać się, jaka to była Polska – mówi Lech Ciężki, który 30 lat temu strajkował w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. W weekend wielkie obchody rocznicy tamtych wydarzeń.

RAFAŁ PANAS
panas@dziennikwschodni.pl

– Dosyć! – powiedzieli robotnicy z WSK w Świdniku, kiedy ceny w zakładowej stołówce wzrosły nawet o 60 proc. Był 8 lipca 1980 roku. Zaczął się protest, który rozlał się po całym regionie. W kolejnych dniach pracy odmawiali ludzie z zakładów m.in. w Lublinie, Kraśniku i Puławach.

– Jak chciałem kupić wędliny na imieniny żony, to stałem przed sklepem w Świdniku przez całą noc i do południa następnego dnia – opowiada **Lech Ciężki**, wówczas niespełna 30-letni kontroler z akumulatorowni w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, a teraz kierowca MPK. I dodaje: I tak miałem dobrze, bo byłem rybojadem, a wtedy jeszcze były w sklepach konserwy. W zakładowym bufecie można było kupić kiełbasę wątrobianą, która przypominała karmę dla psów. Na śniadanie przywozili nam mleko i piliśmy je, jedząc bułkę. Na ciężkich wydziałach robotnicy dostawali zupę regeneracyjną. Często ją podkradaliśmy. Jak zostało trochę grochówki, to dostawaliśmy ją bez wkładki mięsnej.

FOT. ZARZĄD REGIONU „SOLIDARNOŚĆ"

Związkowcy z „Solidarności" przed pomnikiem lipcowych strajków 1980 roku przy Lubelskich Zakładach Naprawy Samochodów. To zdjęcie otwiera rocznicową wystawę Instytutu Pamięci Narodowej

FSC stanęła 10 lipca. – Ludzie zaczęli wychodzić nad plac przed biurowcem. Czaili się, sprawdzali, które wydziały już wyszły. Wreszcie cała fabryka stanęła na placu – opowiada Ciężki. I dodaje: To był spontaniczny strajk. Nikt nami nie kierował. Koledzy Julian Dziura, Stanisław Daniel i Teodor Basak wykazali się odwagą i zaczęli mówić.

Kiedy dyrektor zakładu i pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR chcieli uspokoić robotników, usłyszeli gwizdy. Wreszcie załoga postanowiła wyznaczyć delegatów do rozmowy z władzami. Robotnicy przygotowali postulaty.

– Niektóre naiwne z obecnego punktu widzenia, ale był też pierwszy postulat polityczny: uniezależnienie działalności związków zawodowych od administracji i partii politycznych. To bardzo ważne, na tym bazowali później stoczniowcy z Gdańska – mówi Ciężki.

Strajk w FSC trwał trzy dni. Władze zgodziły się spełnić część postulatów. Robotnicy, którzy wtedy postawili się komunistycznej władzy, wciąż żyją tymi zdarzeniami i przygotowują obchody ich 30-lecia. – Lipiec w pełni zmazał z Lubelszczyzny hańbę PKWN – mówi **Czesław Niezgoda**, przywódca kolejarskiego strajku.

Gwiazdą obchodów będzie zespół Europe, który w sobotni wieczór da koncert na placu Zamkowym. Wstęp wolny.

30 LAT TEMU

Lubelski Lipiec rozpoczął się 8 lipca 1980 r. od strajku w WSK w Świdniku. Przez cały miesiąc protest ogarnął największe zakłady na Lubelszczyźnie. Stanęły pociągi i autobusy w Lublinie. Robotnicy protestowali przeciwko podwyżkom cen żywności, ale i stawiali postulaty polityczne, chcieli np. wolnych związków zawodowych. Strajk zakończył się 25 lipca – władze obiecały spełnić część postulatów.

- **Program obchodów 30 rocznicy Lubelskiego Lipca – str. 5**
- **Więcej o zespole Europe w Magazynie**
- **Na bieżąco: relacja i filmy z obchodów na www.dziennikwschodni.pl**

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To był spontaniczny strajk. Nikt nami nie kierował – wspomina Lech Ciężki, wówczas pracownik FSC

O CO WALCZYLI ROBOTNICY W 1980 ROKU?

Niektóre postulaty załogi FSC do kierownictwa fabryki

Podwyżka płac dla pracowników o 30 %.
Wprowadzenie płatnych wolnych sobót dla wszystkich pracowników.
Umożliwienie zakupu mięsa i wędlin 1 raz w tygodniu w ilości 0,5 kg mięsa i 0,5 kg wędliny na członka rodziny.
Podjęcie natychmiastowych działań celem przystąpienia do prac związanych z budową przedszkola w Osiedlu „Niepodległości".
Zapewnić sprawny dojazd do pracy i z pracy środkami MPK i innymi.
Wprowadzić bezpłatne posiłki regeneracyjne, jak też poprawić ich jakość na wydziałach o pracy szkodliwej i uciążliwej.
Nie dopuszczać do tworzenia nowych stanowisk niejednokrotnie fikcyjnych, przeznaczonych z góry dla określonych osób.
Wprowadzić opłatę za wczasy oraz inne formy odpoczynku w wysokości przystępnej dla robotnika.
Wprowadzić zwrot kosztów przejazdu na urlop.
Uniezależnić działalność związków zawodowych od administracji.
Zobowiązać Rady Związkowe do pilnowania spraw pracowników i godnego ich reprezentowania.
Wprowadzić bufety na każdym wydziale produkcyjnym.

Postulaty do władz centralnych

Skończyć raz na zawsze z kumoterstwem, łapownictwem i przywilejami dla ludzi o wysokich stanowiskach.
Postulujemy przedłużenia płatnego urlopu macierzyńskiego do 2 lat.
Wycofania talonów na samochody z jednoczesnym wprowadzeniem przedpłat.
Udostępnić środki masowego przekazu instytucjom świeckim i religijnym.
Postulujemy o wprowadzenie do produkcji nowoczesnego samochodu transportowego.
Postulujemy zlikwidowanie sklepów komercyjnych poprzez wprowadzenie całej masy mięsnej do wszystkich sklepów, oraz przywrócenie cen wprowadzonych przed dniem 1. 07. 80 r.
Niezbędne podwyżki cen zrekompensować wzrostem zarobków.
Podwyższyć wysokość zasiłków rodzinnych do poziomu ustalonego dla milicji i wojska.
Ograniczyć fundusz na cele reprezentacyjne.
(...)